

Grębecka, Wanda

Z dziejów poznania zasobów roślinnych w Polsce. Próba ujęcia tematu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/2, 341-348

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wanda Grębecka
(Warszawa)

Z DZIEJÓW POZNANIA ZASOBÓW ROŚLINNYCH W POLSCE. PRÓBA UJĘCIA TEMATU

Historia poznania zasobów naturalnych w Polsce — w tym wypadku zasobów roślinnych — opierać się musi na dokładnym określeniu, co pod tym terminem rozumieeli przyrodnicy poszczególnych okresów oraz jaki stosunek do zasobów i ich zagospodarowywania postulowali jako racjonalny.

Problem ten jest częścią szerszego zagadnienia filozoficznego — stanowiska człowieka w przyrodzie i jego miejsca w biosferze, współcześnie pasjonującego zarówno filozofów jak i ekonomistów i polityków. Poglądy na strukturę przyrody, a także na istotę nauki i stosunek nauk tzw. czystych do stosowanych czy wreszcie koncepcje ekonomiczne określały i określają stosunek zarówno przyrodników, jak i ogółu społeczeństwa, do zagadnienia zasobów naturalnych.

Postawy te w okresie od końca XVIII wieku po dzień dzisiejszy zmieniały się wielokrotnie. Z jednej strony w historii naturalnej okresu Oświecenia spotykamy wypowiedzi wyrażające skrajny utylitaryzm wynikający jeszcze z reliktywów poglądu biblijnego. Słowa z księgi Genezis, głównie powszechnie znane wiersze 28 i 29¹, były nadal cytowane przez przyrodników. Echa tych poglądów znajdujemy w linneuszowskiej koncepcji ekonomiki natury nacechowanej skrajnym antropocentryzmem i opartej na zasadzie równowagi rozumianej teleologicznie². W polskiej literaturze przyrodniczej najodważniej wyraził tę myśl Krzysztof Kluk, pisząc: „[...] Słusznie ów wielki tego wieku przyrodniczy badacz Linneus, królestwo zwierząt bardzo przyzwoitym nazywa stanem, w którym się przyzwoita znajduje liczba osób, na wyznaczonych przyzwoicie miejscach,

¹ I, 28 — „I błogosławił im Bóg i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię; i czyncie ją sobie poddaną; i panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim i nad wszystkim zwierzem, który się ruchu na ziemi: I, 29 — „I rzekł Bóg; Oto dałem wam wszelkie ziele wydające z siebie nasienie, które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa, wydające z siebie nasienie, będzie wam ku pokarmowi”. cyt. za: *Biblią to jest całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Z hebrajskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone. Warszawa 1924 s. 2.

² Zagadnienie struktury przyrody i ekonomiki natury, występujące w dziełach Linneusza, są podejmowane na ogół przez metodologów i historyków ewolucjonizmu np. C. Nowiński, L. Kuźnicki: *O rozwoju pojęcia gatunku*. Warszawa 1965, s. 73 i nast.; L. Kuźnicki, A. Urbanek: *Zasady nauki o ewolucji*. T. I Warszawa 1967 s. 33 i nast.; Historycy botaniki i biologii rzadko zajmują się szerzej poglądami Linneusza na powyższe kwestie, skupiając uwagę na jego dorobku z dziedziny klasyfikacji (patrz Ch. Singer: *A History of Biology*. London 1950 (cyt. wg. wyd. franc. *Histoire de la Biologie*. s. 191—196); *Istorija biologii*. Red. S. R. Mikulinskij. Moskwa 1972 s. 249 i nast.; Karl Mägdefrau: *Geschichte der Botanik*. Stuttgart 1973 s. 94.

a każda z nich ma do naznaczonych sobie czynności potrzebną sposobność [...]. Między czynnościami zwierzętom wyznaczonymi jest: że swój rodzaj rozmnażają, że równoważność między sobą i między roślinami utrzymują; że się same utrzymują; że różne w przyrodzie dzieła czynią; że się **różnie człowiekowi przysługują**" (podkr. W. Gr.)³. Istniały wprawdzie w owym czasie inne wypowiedzi uwzględniające szersze, aniżeli podporządkowanie człowiekowi, aspekty równowagi w naturze⁴, niemniej pogląd analogiczny do zdania K. Kluka był nadal spotykany.

Warto tutaj odnotować, że przyrodnicy Oświecenia w ramach swojego utylitaryzmu — czynią dwa bardzo istotne spostrzeżenia. Pierwsze z nich odnosi się do pojęcia „pożytku” — obejmując nim również potrzeby zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Pogląd ten będzie przewijał się przez cały wiek XIX; stanowi on przy tym historyczne korzenie współczesnych koncepcji biosfery i jej zagospodarowywania.

Drugie spostrzeżenie dotyczy kwestii wyczerpywania się zasobów roślinnych, konieczności ich racjonalnego używania, a także konieczności podejmowania działań celem ich odnawiania. Próbę analizy tych zagadnień na przykładzie pism K. Kluka podjął B. Czeczuga⁵.

Z drugiej strony w czasach obecnych, w okresie intensywnych badań ekologicznych, widzimy wyraźne dążenie przyrodników do ukształtowania i upowszechnienia takiego stosunku do zasobów, który oparty jest o zrozumienie funkcjonowania biosfery jako całości i miejsca w niej człowieka. Jest to więc znowu rodzaj utylitaryzmu, ale utylitaryzmu wyrosłego z innych podstaw naukowych i z innych przesłanek filozoficznych. Jedną z zasadniczych różnic ideologicznych stanowi fakt, iż utylitaryzm w historii naturalnej wieku Oświecenia to poglądy przygotowujące grunt do ekspansji gospodarczej, a współczesny, dwudziestowieczny, oparty na ekologii — to utylitaryzm okresu zagrożenia⁶.

³ K. Kluk: *Zwierząt domowych i dzikich...* T. 1. Z Figurami. O *Zwierzętach ssących*. Warszawa 1799 s. 126—127 (podrozdział zatytułowany „Myśli filozofa o porządku przyrodzenia około zwierząt w powszechności”).

⁴ Np. w dziele niemieckiego rolnika i przyrodnika H. Sanderera (przełożonym na język polski w 1786 roku prawdopodobnie przez Jacka Przybylskiego) znajdujemy wyjaśnienie ekonomiki przyrody oparte o prawa rządzące jej funkcjonowaniem. Pisze on we wniosku końcowym: „(...) żadna rzecz w świecie nie może się obejść bez wszystkich innych otaczających ją stworzeń, ani żyć może dla siebie tylko”. *Historia naturalna ekonomiczna rolnicza*. T. 1 Kraków 1786 r. s. 19.

⁵ B. Czeczuga: *Niektóre zagadnienia ochrony przyrody i pomnażania jej zasobów w dziełach Krzysztofa Kluka*. W: *Krzysztof Kluk — przyrodnik i pisarz rolniczy*. Warszawa 1975 s. 31; Problem rabunkowej gospodarki, szczególnie w lasach prywatnych, był przedmiotem uwagi także innych uczonych Oświecenia. Wypowiadał się na ten temat np. J. F. Carosi, Staszic i inni patrz. Z. Wójcik: *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.* „Prace Muzeum Ziemi” Nr 15 Cz. II Warszawa 1970 s. 11. Podobne refleksje notują również historycy techniki np.: S. Barański: „Dzieje lasów górniczych” w okolicach Bliżyna, Samsonowa, Suchedniowa i Zagańska w Górach Świętokrzyskich do połowy XIX w. „Prace Muzeum Ziemi” nr 15 cz. I Warszawa 1970; K. Heymanowski: *Budnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego na Mazowszu*. „Sylwan” 1969 T. 113 z. 3 s. 21—40; i inne.

⁶ Nacisk ujemnych zjawisk ekspansji ekonomicznej na interesujące mnie poglądy jest bardzo silny i nie zawsze sprzyja obiektywnej analizie zjawiska — „pojawiają się paniczne prognozy o wydzwieku takim, jakim odznacza się mit o końcu świata” (W. A. Kowda, A. N. Tiuriukanow: *Wstęp W: Biosfera i jej zasoby*. Praca zbior. Warszawa: PWN 1976 s. 7 (wydanie oryginalne Moskwa 1971). Szczegółowo problem ten omawia K. Secomski: *Wstęp*. W: D. M. Meadows i inni. *Granice wzrostu*. Warszawa 1973 s. 7—26. Tłumaczyli W. i S. Rączkowsky.

Na przełomie wieku osiemnastego i dziewiętnastego pojęcie zasobów wiązało się przede wszystkim z wykorzystaniem i eksploatacją. Współcześnie zaś coraz silniej z koncepcją zachowania optymalnej niszy ekologicznej człowieka oraz utrzymania biosfery w równowadze. Mieści się w tym zarówno ochrona, jak i racjonalna eksploatacja zasobów. Systematycznie odbywające się interdyscyplinarne sympozja na temat ochrony i zagospodarowania zasobów biosfery coraz więcej uwagi poświęcają przedyskutowaniu problemu miejsca człowieka w środowisku i jego rzeczywistych potrzeb. Znamienny dla tego sposobu myślenia jest wstęp do cytowanej pracy zbiorowej *Biosfera i jej zasoby*, w którym czytamy między innymi: „W końcu drugiego tysiąclecia zakończony został proces kompleksowego oddziaływania ludzkości na strukturę i funkcję biosfery. Rozwiązał się mit o nieskończoności i niewyczerpalności zasobów biosfery [...] Przypadków naruszenia równowagi w przyrodzie jest tak wiele, że ludzie coraz częściej zastanawiają się nad problemem „człowiek a biosfera” [...] Ludzkość doświadcza na sobie „uderzenia odwetowego” zagrożonej biosfery [...] Liczne „zwycięstwa” człowieka nad przyrodą są weryfikowane”⁷. Problem stworzenia właściwych środowisk dla człowieka jako gatunku biologicznego w każdym punkcie jego zasiedlenia był od dawna dyskutowany w sposób mniej kompleksowy w różnych publikacjach z zakresu ochrony przyrody⁸.

Dojście nauk przyrodniczych do takiego ekologiczno-społecznego traktowania zasobów naturalnych było procesem długim, na który złożyły się postępy wielu dyscyplin nie tylko przyrodniczych, lecz w równej mierze ekonomicznych.

U podstaw wszystkiego leżało proste rozeznanie — inwentaryzacja — składu gatunkowego krain geograficznych Polski, a więc postępy florystyki. Prawie cały dorobek Polski w tym zakresie przypada na wiek XIX. Działacze Komisji Edukacji Narodowej zapoczątkowali wprowadzić takie badania, ogłaszając w 1778 r. ankietę pod nazwą *List okólny do Rektorów i Prefektów Szkół względem zebrania wiadomości o Historii Naturalnej Polskiej*⁹. Jednak materiały uzyskane tą drogą nie zostały w owym czasie opracowane i wykorzystane. Do formy zbierania wiadomości drogą ankiety uciekano się niejednokrotnie w późniejszych czasach, ogłaszając kwestionariusze dotyczące inwentaryzacji obiektów przyrodniczych. Na przykład jeszcze w 1907 roku Kółko przyrodnicze Słuchaczy Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie ogłasza „Kwestyona-riusz dotyczący zasięgu pionowego i poziomego drzew leśnych i krzewów w Polsce, naturalnych formacji leśnych oraz ochrony zabytków przyrody”¹⁰. Akcje te wzbogaciły wiedzę o szacie roślinnej Polski, uzupełniały badania podstawowe prowadzone przez cały wiek dziewiętnasty przez botaników pracujących bądź w oparciu o szkoły różnego stopnia (Wilno, Krzemieniec Kraków, Warszawa), bądź samotnie jak na przy-

⁷ W. A. Kowda, A. N. Tiuriukanow: *Wstęp*, s. 7.

⁸ J. G. Pawlikowski: *Kultura a natura*. „Lamus” T. 4. Lwów—Warszawa 1912 (przedruk w *O lice Ziemi*. Warszawa 1938); A. Wodiczko: *Zieleń miast z punktu widzenia ochrony przyrody*. „Ochrona Przyrody” 1930 R. 10; W. A. Kowda: *Biosfera a ludzkość* W: *Biosfera*, s. 9—58 oraz F. F. Darling: *Wpływ człowieka na biosferę*. Tamże s. 59—96.

⁹ Cyt. za J. Kołodziejczyk: *Nauki przyrodnicze w działalności Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1936 s. 30 i nast.

¹⁰ Cyt. za W. Szafer: *Ochrona przyrody i jej zasobów*. T. I Kraków 1965 s. 66.

kład J. Waga¹¹. Nie mniej ważne było zbadanie prawidłowości ekologicznych i geograficznych, jakie rządzą rozmieszczeniem, funkcjonowaniem i rozwojem szaty roślinnej naszego kraju.

W miarę pogłębiania się znajomości budowy biosfery, rozszerza się znacznie zakres desygnatów pojęcia „zasoby naturalne”. Zaczyna ono obejmować, w odniesieniu do szaty roślinnej kuli ziemskiej, nie tylko materialne jej składniki (gatunki, zespoły) ale i takie relacje funkcjonalne i czasowe, jak struktura biocenozy, jej równowaga, wydajność, produktywność oraz kierunek jej przekształceń.

Zaczyna się formować pojęcie optymalnego środowiska człowieka. Obecnie jest ono rozbudowywane przez fizjologów i ekologów człowieka, a także pewne kierunki filozoficzne. Znaczenie tego nurtu refleksji — zarówno w badaniach naukowych jak i w poczynaniach, zmierzających do ochrony środowiska — wyraził trafnie J. G. Pawlikowski: „Przyroda jest mieszkaniem nas wszystkich, chcemy, aby to mieszkanie nie było zajazdem, w którym znajdują chwilowe schronienie przybłądy”¹².

Uzupełnieniem, a zarazem syntezą, badań florystycznych, geograficznych i ekologicznych był ruch ochrony przyrody, który uświadamia m.in., że szata roślinna ulega zmianie, że zmiany te mogą być nieodwracalne, a jej zubożenie o poszczególne gatunki lub formacje prowadzi do trwałego zakłócenia równowagi biocenoz. Z takich rozważań wynikał postulat ochrony gatunków, nie tylko jako reliktyw, ale i jako niezbędnego elementu zespołów roślinnych. Niedocenianie tego typu działalności prowadzi do stanu, przed którym ostrzega cytowany już autor „Wstępu” do Biosfery i jej zasobów: „Wyginęły liczne gatunki organizmów, których znaczenie w mechanizmie przyrody nie zostało w porę dostrzeżone i docenione”¹³.

Wkład biologów, zajmujących się ochroną przyrody, w poznanie zasobów naturalnych Polski był ogromny. Postawili oni wiele problemów teoretycznych, których rozwiązanie umożliwiło pogłębienie znajomości zagadnienia¹⁴. Ponadto poprzez sieć rezerwatów i parków narodowych stworzyli naturalne laboratoria, których znaczenie dla rozwiązywania postawionych problemów jest ogromne. Prace tych przyrodników stanowią równie cenny materiał do historii poznania zasobów naturalnych, jak i prace florystów i geografów roślin. Twórcy ruchu ochrony przyrody zestawiali wyniki swoich dociekań (oprócz publikacji rozproszonych w czasopiśmiennictwie przyrodniczym) w podstawowych

¹¹ Literatura na temat pracy poszczególnych polskich botaników zebrana jest w kilku szkicach z historii tej dyscypliny: B. Hryniewiczcki: *Zarys dziejów botaniki*. Warszawa 1949; tenże, *Botanika w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*. „Acta Soc. Bot. Polon.” 1951 T. 20 Suppl.; tenże, *Historia Botaniki w Polsce*. W: *Poradnik dla samouków*. T. VII s. 699—743; W. Szafer: *Zarys botaniki w Krakowie na tle sześciu wieków uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964.

¹² J. G. Pawlikowski: *Ogólny rzut oka na istotę ochrony przyrody*. W: *Skarby przyrody i ich ochrona*. Praca zbior. pod red. W. Szafera. Warszawa 1932 s. 14. Podobne refleksje w okresie wcześniejszym wypowiedział R. Bieńczyński: *O stosunku człowieka do przyrody i społeczeństwa*. Warszawa 1866.

¹³ W. A. Kowda, *Wstęp...* s. 7.

¹⁴ Bardzo istotne dla określenia miejsca ochrony przyrody w ogólnym systemie nauk biologicznych mają artykuły: J. G. Pawlikowski: *O celach i środkach ochrony przyrody* i A. Wodniczko: *Ochrona Przyrody umiejętnością praktyczną, wiedzą stosowaną i samodzielną nauką*. Poznań 1946. Sprawozdania POTPN nr 1. Wszelstronne i nowoczesne ujęcie problemu zasobów i ich ochrony zawarte jest w książce S. Myszczkowskiego: *Człowiek-przyroda-cywilizacja*. Warszawa 1976.

dla problemu monografiach. W 1932 roku ukazało się, np. pod redakcją Wł. Szafera, dzieło pt. *Skarby przyrody i ich ochrona*, a w 1965 roku — *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody* — również pod redakcją Władysława Szafera. Rozwój problematyki zawartej w obu książkach stanowi miarę rozwoju problemów stojących przed badaczami. Dzięki nim takie pojęcia, jak degradacja środowiska, czy ochrona krajobrazu zyskały prawo obywatelstwa. Do najistotniejszych zagadnień poruszonych wszechstronnie przez autorów *Skarbów przyrody* należą zagadnienia wzajemnego stosunku ochrony zasobów i techniki. Problem ten porusza Henryk Jasiński, który pisze „Zaspokojenie całego szeregu naszych potrzeb umożliwi nam technika [...] O tem należy pamiętać, mówiąc o technice ze stanowiska ochrony przyrody, jeżeli się nie chce dojść do wniosków niesłusznych i pozbawionych praktycznego znaczenia [...] technika oddaje nam stale ogromnie doniosłe usługi i jest pożądane, aby każdy człowiek mógł z tych usług korzystać [...]”. Jednakże równocześnie stwierdźmy, że jest całkiem tak samo ważne, a kto wie nawet, czy nie ważniejsze, aby również każdy człowiek [...] mógł zawsze wykąpać się w czystszej wodzie i odetchnąć świeżym powietrzem [...]. Zachodzi tu więc niejako kolizja między dwoma zakresami potrzeb, jednakowo — trzeba to podkreślić — ważnymi i rzeczywistymi”¹⁵.

Bardzo ważnym nurtem pogłębienia wiedzy o zasobach naturalnych były badania podjęte w latach sześćdziesiątych naszego stulecia nad poznaniem produktywności tak poszczególnych ekosystemów, jak i całej kuli ziemskiej¹⁶. Prace te prowadzone były w ramach Międzynarodowego Programu Biologicznego (IBP) metodami podobnymi dla wszystkich krajów. Były więc stosunkowo wszechstronne i porównywalne. Obejmowały także badania nad tempem produkcji — czyli odnawianie się zasobów roślinnych — od strony chemizmu fotosyntezy, jak i roli zasobów genowych w podnoszeniu produktywności. Prace te dowiodły m.in. ogromnego znaczenia naturalnych enklaw, jakimi są Parki Narodowe oraz niezniszczone obszary pierwotnej roślinności, służące zarówno jako pola doświadczalne, dla ekologów i fizjologów — jak i jako banki genów dla hodowców¹⁷.

¹⁵ H. Jasiński: *Stosunek techniki do ochrony przyrody*. W: *Skarby przyrody*, s. 50—51; podobne problemy porusza w pracy: *Refleksje techniczno-gospodarcze na temat ochrony przyrody*. „Architekt” 1930 z. 9—10.

¹⁶ Zagadnienie produktywności i wzrostu zasobów żywności było aktualne od dawna. Skrajnym wyrazem poglądów o konieczności dostosowania się ludzi do pewnego pułapu produktywności kuli ziemskiej była słynna praca K. Malthusa: *Prawo ludności*. Londyn 1798.

¹⁷ Międzynarodowy Program Biologiczny (IBP) i jego wyniki są opisane w licznych publikacjach polskich i zagranicznych. Dla naszego problemu znamienity jest artykuł A. N. Nicziporowicza: *The International Biological Programm and the processes of formation of primaty biological production on Earth*. Moskwa 1968. W: *Biesiady po aktualnym problemie nauki. Biology serwis Nr 12* oraz wcześniejsza, ale wiążąca się z tą problematyką praca J. Kostyrki: *Produktywność rezerwatów leśnych i drogi do jej wykorzystania*. Warszawa 1933; Zagadnienie zasobów genetycznych było przedmiotem wieloletnich prac N. I. Wawilowa. Znamienna jest jego monografia: *Mirowyje rastitielnyje riesursy i ich ispolzowanie w selekcji*. Moskwa—Leningrad 1938. Izd. AN SSSR. Zajmował się tym w Polsce m.in. W. Szafer — patrz *Znaczenie rezerwatów leśnych i zabytkowych drzew dla utrzymania rodzimych ras drzew*. „Ochrona Przyrody” 1950 R. 19. Prace Wawilowa kontynuowane były w ramach IBP. Wyniki tych badań zebrano w tomie: *Genetic resources in Plants - their exploration and conservation*. Praca zbior. pod red. O. H. Frankel, E. Bennet. IBP Handbook nr 11. 1970, 554 s.

Ochrona, a przede wszystkim zapobieganie dewastacji zasobów i podniesienie produktywności należały do problemów dyskutowanych stale w rolnictwie dziewiętnastowiecznym, były nicią przewodnią teoretycznych sporów między zwolennikami różnych „systematów” gospodarowania¹⁸. Przewrót, który wprowadził do rolnictwa J. Libieg teorią mineralnego żywienia roślin, był jednym z ważniejszych przykładów wpływu nauk podstawowych na produkcję.

Zagadnienie zwiększania zasobów żywności poprzez wzrost wydajności naturalnych i sztucznych zespołów roślin jest więc oddawna podstawą związku nauk biologicznych z rolnictwem. Koncepcje agronomiczne i leśnicze pokazują bowiem, jak człowiek kształtuje te obszary, które są całkowicie (poła) lub prawie całkowicie (lasy, łąki) zależne od jego działalności.

Na gruncie gospodarstwa rolnego i leśnego powstaje też pierwsza idea ochrony zasobów. Omawia i ocenia powyższe zjawisko w następujących słowach Władysław Szafer: „Podejmowana najpierw z motywów wskazanych przez życie praktyczne przeistaczała się zawsze ochrona przyrody w problem natury ogólniejszej, ważny ze stanowiska nauki lub etyki”¹⁹. J. G. Pawlikowski, w tym samym czasie stwierdza: „...Pojawia się ustawodawstwo w przedmiocie ochrony gatunkowej. Zrazu motywy jego są natury gospodarczej, potem jednak wkraczają motywy idealne. Właśnie dlatego, że ochrona gospodarcza jest łatwiej dla ogółu zrozumiałą i od dawna już praktykowaną, może ona skutecznie utorować drogę ochronie szerszej...”²⁰.

Problem ochrony i zagospodarowania lasów jest szczególnie ważnym elementem w ogólnym rozeznaniu zagadnienia zasobów. Z jednej bowiem strony las jest przedmiotem gospodarki człowieka jako jedno z największych bogactw naturalnych kraju i kwestia jego zachowania i zapobieżenia dewastacji poprzez umiejętną gospodarkę jest niemal tak stara jak leśnictwo, w każdym razie leśnictwo naukowe²¹. Z drugiej strony, las jako podstawowy składnik naturalnej szaty roślinnej wielu stref klimatycznych (w tym umiarkowanej, a więc i Polski) jest przedmiotem wszechstronnej analizy florystów, ekologów i fitosocjologów oraz biologów zajmujących się ochroną i kształtowaniem krajobrazu.

Poglądy rolników i leśników na zasoby naturalne są bardziej niż u innych przyrodników uzależnione od doktryn ekonomicznych okresu. Nic więc dziwnego, że od końca wieku osiemnastego poglądy rolników na ziemię, i na wzajemny stosunek zysku i maksymalnego plonu ulegały

¹⁸ Ocena historyczna tych zjawisk znajduje odbicie w bogatej literaturze z zakresu historii rolnictwa i leśnictwa. Syntetyczne ujęcie wkładu nauk rolnych i leśnych do poznania zasobów przekracza znacznie zakres tematu omawianego przeze mnie.

¹⁹ W. Szafer: *Z dziejów ochrony przyrody*. W: *Skarby przyrody*, s. 19.

²⁰ J. G. Pawlikowski, *Ogólny rzut oka*, s. 9.

²¹ Por. np. Kazimierz Ślaski: *Pierwsze akty prawne dotyczące ochrony lasów*. W: *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*. Praca zbior. pod red. A. Zabko-Potopowicza. Warszawa 1974 s. 17–22; Ciekawym dokumentem poglądów leśników XIX wieku na ten temat jest opracowany i wydany w 1961 r. przez J. Bartysia: *Nieznanzy krytyczny memoriał A. Auleitnera z 1862 r. do władz rządowych o stanie lasu i służby leśnej*. „Sylwan” 1962 z. 1. s. 29.

zmianie. Był to bowiem okres w którym panowały różnorodne koncepcje od fizjokratyzmu i protekcjonizmu po kapitalizm²².

Wpływ doktryny prawnej okresu kapitalizmu był bardzo silny. Odbił się on nie tylko na zasadach zarządzania gospodarstw rolnych i leśnych, ale nawet określał zamierzenia najbardziej skrajnych działaczy ochrony przyrody. W 1932 r. J. G. Pawlikowski pisał: „Ochrona przyrody stawiana jako postulat przeciw prawu właściciela danego terenu do swobodnego rozrządzania się swoją własnością przedstawia się jako naruszenie sfery prawa. Przy rozstrzyganiu takich kolizji należy wychodzić zawsze ze stanowiska ustosunkowania interesu indywidualnego i interesu społecznego. Nie trzeba jednak zapominać, że nie może to być usprawiedliwieniem dla pogwałcenia praw indywidualnych”²³.

Nurtem badań coraz silniej obecnie rozwijanym i mającym ogromne znaczenie dla poznania rzeczywistych zasobów roślinnych jest analiza wpływu człowieka i jego gospodarki na biocenozy naturalne, ich skład gatunkowy i funkcjonowanie. Poznawanie stopnia synantropizacji zespołów, nawet tych izolowanych w rezerwach, pozwala uściślać wnioski i mierzyć dynamikę zmian całej szaty roślinnej kuli ziemskiej²⁴.

Współczesne pojęcie zasobów — oparte o wyniki badań różnorodnych dyscyplin — ma więc obecnie szeroki zakres. Obejmuje ono ilość i jakość składu gatunkowego naturalnych i sztucznych elementów biosfery i ich rozmieszczenie, produktywność biocenoz, ich równowagę, stopień degradacji pod wpływem człowieka oraz zasoby genetyczne naszej planety.

Krótki, daleki od wyczerpującego, przegląd stanowisk reprezentowanych przez przyrodników, którzy wypowiadali się na temat zasobów naturalnych naszego kraju wykazuje, że definicja zasobów roślinnych jaką posługuje się współczesna nauka jest teoretycznym dorobkiem wielu dyscyplin. Od pierwszych systematycznie podejmowanych badań nad florą naszego kraju, szata roślinna Polski jest traktowana jako bogactwo naturalne — źródło surowców i żywności. Prześledzenie historii poznania zasobów wymaga oparcia się na źródłach i opracowaniach zgromadzonych przez historię florystyki i biogeografii, ochrony przyrody i pewnych nurtów fizjologii, myśli naukowej w rolnictwie i leśnictwie. Dobór materiałów winien być oparty na „interdyscyplinarnym” potraktowaniu historii botaniki. Z wielu prac botanicznych, które ukazywały się w badanym okresie, należy wyselekcjonować artykuły obrazujące ten właśnie nurt. Jako punkt wyjścia do tej selekcji winno służyć współczesne pojęcie zasobów naturalnych. Należy uwzględnić w pierwszym rzędzie źródła, na podstawie których można odpowiedzieć na dwa najistotniejsze pytania, a mianowicie: jakie prace, badania i teorie doprowadziły do takiego poznania budowy szaty roślinnej Polski, że stały się pod-

²² Patrz E. Lipiński: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*. Wrocław 1975; *Zarys polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej do drugiej wojny światowej*. Praca zbior. pod red. A. Żabko-Potopowicza. Wrocław 1973.

²³ J. G. Pawlikowski, *Ogólny rzut oka...* s. 5.

²⁴ Por. J. B. Faliński: *Antropogeniczna roślinność Puszczy Białowieskiej jako wynik synantropizacji naturalnego kompleksu leśnego*. Warszawa 1966; R. Olaczek: *Formy antropogenicznej degeneracji leśnych zbiorowisk roślinnych w krajobrazie rolniczym Polski niżowej*. Łódź 1972; *Synantropizacja szaty roślinnej*. Materiały sympozjum w Nowogrodzie. (27—30 VIII 1968) pod red. J. B. Falińskiego.

stawą współczesnej koncepcji zasobów roślinnych oraz jakie poglądy na zasoby funkcjonowały w każdym konkretnym okresie historycznym, jaka była ich ranga naukowa i światopoglądowa.

Dotychczasowe badania nad historią botaniki w Polsce nie uwzględniały takiego problemowego ujęcia. Przedmiotem ich zainteresowań było przede wszystkim życie i działalność wybitnych botaników, w pewnym stopniu historia ośrodków naukowych i instytucji²⁵. Wyjątek stanowią tu prace Wł. Szafera z dziedziny historii ochrony przyrody ale i one dalekie są od wyczerpania tematu. Stanowią jednak cenne wprowadzenie do interesującego nas tematu.

²⁵ Oprócz podanych w przypisie 11 kilku podstawowych pozycji z historii botaniki niezbędnym źródłem są dwa starsze opracowania: *Historia nauk przyrodzonych według ustnego wykładu J. K. ułożona i uzupełniona przez p. Madelen de St-Azy*. Na język polski przełożyli i dodatkami odnoszącymi się do piśmiennictwa polskiego wzbogacili Gustaw Belke i Aleksander Kremer. 5 t. Wilno 1853—55 oraz M. Raciborski: *Rozwój botaniki w XIX stuleciu zagranicą i u nas*. „Kosmos” 1901 T. 26 s. 83—91; T. Chałubiński: *Rzut oka na dzieje botaniki i na stosunek jej do innych umiejętności przyrodzonych*. „Biblioteka Warszawska” 1846 T. 1 s. 308—321.